

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 5 (585)

Mierzeszyn, 21 lutego 2024 r.

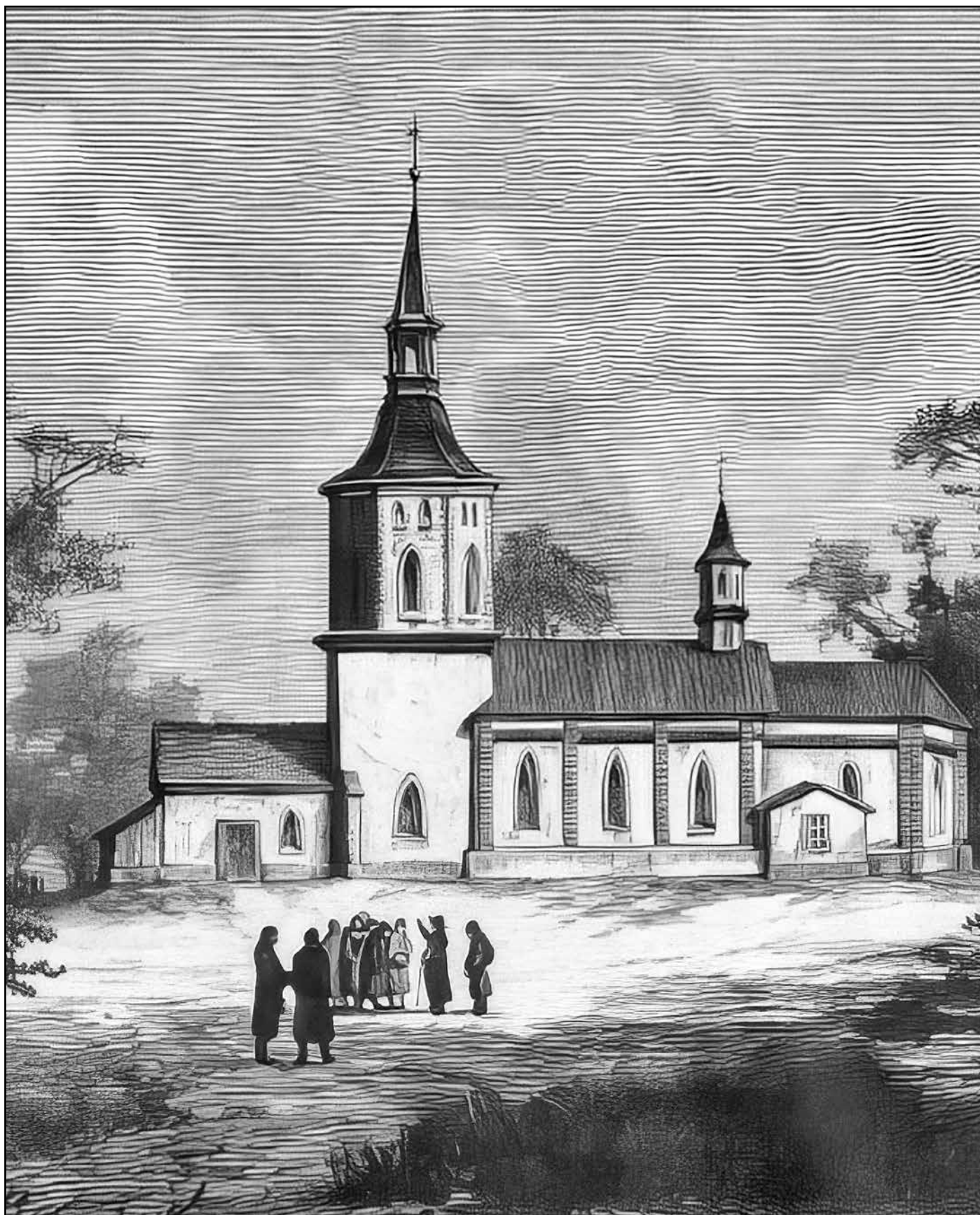
ISSN 2082-0089 Rok 15

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.



ŚP. WŁADYSŁAW GAJĘCKI
15 kwietnia 1928 - 18 lutego 2024





Kościół parafialny św. Marcina Biskupa w Siemkowicach. W tym kościele dnia 6 maja 1928 roku został ochrzczony Władysław Gajęcki (rycina Feliksa Brzozowskiego z 1881 roku).





Sakrament małżeństwa Marianny i Władysława Gajęckich
miał miejsce w kościele św. Bartłomieja Apostoła
w Mierzeszynie w niedzielę, 27 września 1953 roku.



Z paschalną nadzieją w życie wieczne zawiadamiamy,
że w Pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu,
dnia 18 lutego 2024 roku
w Domachowie odszedł do Domu Miłosiernego Ojca

śp. WŁADYSŁAW GAJĘCKI

ur. 15 kwietnia 1928 roku we wsi Ożegów

Msza święta pogrzebowa odbędzie się w środę, 21 lutego 2024 roku
o godz. 9.00 w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.

Różaniec przed Mszą świętą o godz. 8.30.

Pogrzeb po Mszy świętej na cmentarzu parafialnym w Mierzeszynie.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ MU ŚWIECI

POGRAŻONA W SMUTKU I ŻAŁOBIE: RODZINA





Homilia ks. Andrzeja Sowińskiego na Mszy świętej pogrzebowej za śp. Władysława Gajęckiego. Kościół św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie, 21 lutego 2024 roku.

PROŚBA JEZUSA DO OJCA

zob. 2 Kor 5, 1. 6-10
J 17, 24-26

Droga Rodzino śp. Władysława!
Drodzy mieszkańcy Domachowa i całej Parafii
św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie!
Drodzy Bracia i Siostry!

W Pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu, 18 lutego 2024 roku odszedł od nas do Domu Dobrego Boga śp. Władysław Gajęcki. Przeżył na tym świecie prawie 96. lat. Dziś dziękujemy Opatrzności Bożej za życie naszego brata Władysława. Odszedł w swoim domu w Domachowie, w ciszy, gdy tak wielu z nas uczestniczyło w niedzielnej Mszy świętej.

Moi Drodzy!
Święty Paweł Apostoł, przypomniał nam przed chwilą, „*że niszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania*”. Stwierdzamy to także u siebie z biegiem lat, dostrzegamy to u innych, może najbardziej wtedy, gdy choroba niszczy systematycznie organizm. Smutna to rzeczywistość, ale nie beznadziejna, nawet z czysto ludzkiego widzenia. Obserwujemy bowiem rzecz charakterystyczną, że wraz z powolnym, i niestety ustawicznym niszczeniem naszego przybytku doczesnego, potęgują się w nas pewne wartości nieprzemijające. Wystarczy wskazać na to, że z biegiem lat bogaci się doświadczenie człowieka, jego praca, zwłaszcza gdy chodzi o sukcesy intelektualne, staje się coraz bardziej dojrzała, pogłębiona, przemyślana.

Ileż to razy słusznie wskazujemy na doświadczenie ludzi starszych, na konieczność liczenia się z ich zdaniem. Tak. Słuszne wydaje się stwierdzenie, że chociaż z biegiem szybko płynących lat, starzeje się i tym samym niszczy przybytek naszego ciała, to jednak coraz bardziej bogacimy się wewnątrz. Jest to nawet jakieś prawo życia, które wyrażamy w starożytnym powiedzeniu „*Non omnis moriar*” – „*Nie wszystek umrę*” (Horacy). Pewne wartości człowieka pozostają nieśmiertelne, przeżywają człowieka, który na sposób widzialny opuszcza ziemię.

To wszystko jest niewątpliwie pewną pociechą dla człowieka dostrzegającego powolne niszczenie przybytku swego ciała. Ale trzeba

powiedzieć, że byłaby to niewielka pociecha, gdyby jej nie potęgowała chrześcijańska nadzieja otrzymana od Boga innego przybytku – wiecznie trwającego w niebie. Ta właśnie nadzieja, przenikająca do głębi nasze ludzkie serce, każe nam powtórzyć za Apostołem Narodów, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy tylko pielgrzymami znajdującymi się z dala od Pana.

W takiej perspektywie inaczej patrzymy na powoli i nieuchronnie zbliżającą się śmierć, która ostatecznie zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania. Jednakże to wszystko nie może nas zachęcać do jakiegoś beztroskiego oczekiwania na zmianę przybytku doczesnego na wiecznie trwający w niebie. Pielgrzymowanie, jakie odbywamy tutaj na ziemi, jest niezwykle ważnym momentem naszej ludzkiej egzystencji. Mamy w tym okresie stale podejmować wysiłek, aby zawsze, całym swoim życiem „*podobać się Panu*”. Nie możemy nawet przez chwilę zapomnieć o tym, że u kresu ziemskiego życia musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, „*aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre*”.

Drodzy Bracia i Siostry!

Gromadzimy się wokół naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ale gromadzimy się także przy trumnie śp. Władysława Gajęckiego, który już dokonał ziemskiego żywota. Wkrótce jego ciało zostanie złożone do grobu w to samo miejsce, gdzie przed laty złożono ciało jego rodziców i żony. Władysław stanął już przed trybunałem Chrystusa, i otrzymał zapłatę za uczynki podejmowane w ciele. Nie jest więc naszą sprawą dokonywać nad nim sądu, bo nie mamy do tego prawa, ani nie potrafimy właściwie tego uczynić. Ponieważ jednak żył wśród nas i wielu codziennie patrzyło na jego życie, byłoby chyba nawet niesprawiedliwie, gdybyśmy nic nie powiedzieli o jego życiu. Dlatego wspomnijmy chociaż niektóre punkty związane z jego życiowymi dziejami.

WŁADYSŁAW GAJĘCKI, urodził się w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, 15 kwietnia 1928 roku we wsi Ożegów. Ożegów obecnie leży na terenie województwa łódzkiego, w powiecie pączęńskim, w gminie Siemkowice. Jego rodzice to: Leonard Gajęcki, syn Błażeja i Katarzyny (ur. 17 października 1887 roku, zm. 7 listopada 1957 roku) i Antonina z domu Różewicz (ur. 30 marca 1894 roku a zmarła 28 czerwca 1958). Władysław został ochrzczony w niedzielę, 6 maja 1928 roku w kościele św. Marcina w Siemkowicach przez ks. Tadeusza Peche (proboszcz w Siemkowicach w latach



1925 – 1929). Parafia św. Marcina Biskupa w Siemkowicach została utworzona w XII wieku. Obecnie należy do dekanatu Działoszyn w archidiecezji częstochowskiej. Sakrament Bierzmowania Władysław przyjął w 1938 roku w kościele w Siemkowicach. Trzeba także dodać, że od wielu lat wieś Ożegów posiada niewielką kaplicę.

Niestety, jego dzieciństwo i młodość to okres okrutnej II wojny światowej. Jako młody człowiek pracował ciężko w kopalni. W latach powojennych rodzina Leonarda i Antoniny Gajęckich osiedliła się na terenach Wyżyny Gdańskiej. Przez 38 miesięcy Władysław pełnił trudną służbę wojskową. Na początku lat pięćdziesiątych zapoznał Mariannę Szostek. Marianna urodziła się 9 (10) października 1933 roku w Staropolu. Jej rodzice to: Józef i Anna z domu Cyniak. W czwartek, 3 września 1953 roku Władysław i Marianna w biurze parafialnym w Mierzeszynie spisali protokół przedmałżeński wobec swojego proboszcza. Byli wówczas mieszkańcami pobliskiego Warcza. Sakrament małżeństwa Marianny i Władysława odbył się w niedzielę, 27 września 1953 roku o godz. 13.00 w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie. Błogosławieństwa nowym małżonkom udzielił proboszcz mierzeszyński, ks. Henryk Serwiński. Świadkami ślubu byli: Tadeusz Gajęcki i Edward Gronowski. Państwo Gajęccy wydali na świat pięcioro dzieci. Oto one: Danuta (ur. 10 marca 1954), Aniela (ur. 18 maja 1955), Andrzej (ur. 27 sierpnia 1956), Elżbieta (ur. 9 lipca 1960), Zbigniew (ur. 21 lipca 1964). Małą Ojczyzną dla rodziny Gajęckich stało się Domachowo. Praca śp. Władysława to przede wszystkim troska o rodzinę. Zawodowo pracował w pobliskim, dawnym Państwowym Gospodarstwie Rolnym jako traktorzysta. Żona Marianna zmarła 2 marca 2008 roku w Domachowie na raka żołądka. Państwo Gajęccy w małżeństwie przeżyli przeszło 54 lata.

Dziś patrząc na długie życie śp. Władysława musimy także wyliczyć: 20 wnuków, 31 prawnuków i 3 praprawnuków.

Dziś żegnamy człowieka bardzo dobrego, pracowitego, pobożnego. Ostatnie lata jego życia to okres choroby i cierpienia. Do końca swoich dni był pod troskliwą opieką wnuka Wojtka z rodziną. Przy opiece pomagała córka Elżbieta z mężem. To były szczególne lata dla rodziny... Tu należy się dla Was ogromny szacunek za ten akt wielkiej miłości. Niech będzie przykładem i wzorem dla wielu! Należy także zaznaczyć, że w ostatnich latach śp. Władysław regularnie przystępował do Komunii świętej w swoim domu w każdy

pierwszy piątek miesiąca. Piątek, 2 lutego 2024 roku, dzień Matki Bożej Gromnicznej, okazał się dla niego dniem przyjęcia ostatniej Komunii świętej w życiu...

Moi Drodzy!

Tak w wielkim skrócie wygląda życie śp. Władysława Gajęckiego, wytyczone datami i innymi faktami. Ale przecież to nie wszystko! Znacznie ważniejsza jest osobowość człowieka, która znamionuje się szlachetnymi rysami charakteru...

Żegnamy śp. Władysława. Odprowadzimy go wkrótce na miejsce wiecznego spoczynku. Ale przecież równocześnie uświadamiamy sobie, że droga jaką on dziś odbywa będzie kiedyś naszą drogą; że i my pielgrzymujemy, zdążając na spotkanie z Panem. Związani z tą ziemią, i tak bardzo nieraz zaabsorbowani jeszcze doczesnością, ze szczególną uwagą wsluchujemy się w słowa naszego Mistrza, Jezusa Chrystusa: „Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem”.

Te słowa Chrystusa powinny nas napełnić otuchą. Śmierć nie stanowi końca! Rozpoczyna nowe życie! Spotkamy się kiedyś z tymi, których żegnamy w dniu pogrzebu. Przygotowując się jednak na tę chwilę nie zapominamy o tym, że poprzedzi ją spotkanie z Chrystusem, przed trybunałem Którego otrzymamy zapłatę za uczynki dokonane w ciebie, złe lub dobre. Uczestnicząc w tej Ofierze obudźmy w sobie gorące pragnienie „zgromadzenia” na ten decydujący moment możliwie najwięcej dobrych czynów!

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziękujemy dziś Panu Bogu za piękne, długie życie śp. Władysława Gajęckiego. Dziękujemy także naszemu zmarłemu Bratu za wszystko co od niego otrzymaliśmy. Dziękujemy, że był dla nas nauczycielem zwykłego, skromnego życia. Życie jego było wędrówką razem z Chrystusem do Ojczyzny Niebieskiej. Niech pozostanie w naszej pamięci! Niech pozostanie w naszych rozmodlonych sercach!

Wszchemogący Boże, od Ciebie pochodzi wszelkie ojcostwo; zmituj się nad zmarłym swoim sługą Władysławem, który jako dobry ojciec troszczył się o swoją rodzinę; nagródź jego miłość i wierność Twoim pokojem, a osieroconą rodzinę otocz swoją opieką. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

Mierzeszyn, 21 lutego 2024 roku





Fotografie z rodzinnego albumu...

Boże, Ty sprawiłeś, że Twój Syn zwyciężył śmierć i wstąpił do nieba, daj Twojemu słudze Władysławowi Gajęckiemu udział w Jego zwycięstwie nad śmiercią, aby mógł na wieki oglądać Ciebie, swojego Stwórcę i Odkupiciela. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.





Msza święta pogrzebowa za śp. Władysława Gajęckiego w kościele parafialnym św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie, 21 lutego 2024 roku.





**Pogrzeb śp. Władysława Gajęckiego w Mierzeszynie, 21 lutego 2024 roku
pod przewodnictwem ks. Andrzeja Sowińskiego.**



STRONA INTERNETOWA

PARAFII: www.parcyfa.ia.3k.pl

CMENARZA: www.mogily.pl/mierzeszyn

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL 34 8335 0003 0303 2437 2000 0001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNI – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezjagdansk.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.